Nr. 1-2 Sokółka dnia 15 stycznia 1925 roku Rok 4.

GAZETA SOKÓLSKA

Wychodzi **1** i **15** każdego miesiąca.

WYDAWNICTWO SEJMIKU POWIATOWEGO	PRENUMERATA ROCZNIE 12 zł.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA	„ półrocznie 6 zł.
PRZY WYDZIALE POWIATOWYM	OPŁATA ZA OGŁOSZENIA:
	Za wyraz . . . . 5 gr. polsk.

Rok 1924 **Sprawozdanie miesięczne** miesiąc Grudzień

ze szpitala Sejmikowego w Sokółce

Liczba chorych	Dur plamisty	Dur brzuszny			Serophulosis	Choroby weneryczne	Gruźlica płuc	Choroby narządów wewnętrznych	Choroby chirurgiczne	Położnicze	Obserwacja	RAZEM
Pozostało z poprzedniego miesiąca					1			6	2		1	10
Przyjęto w ciągu miesiąca , . .	3	5					2	11	9	4		34
Razem leczono w ciągu miesiąca .	3	5			1		2	17	11	4	1	44
W y p i s a n o . , ...								10	5	4	1	20
Z m a r ł o	2											2
Razem ubyło w ciągu miesiąca . .	2							10	5	4	1	22
Pozostało . . . . , . .	1	5			1		2	7	6			22

Liczba dni leczenia w miesiącu 579
Taksa leczenia 3 złote na dobę
Liczba łóżek (które szpital może pomieścić)
Suma wydatków na szpital w ciągu miesiąca

Liczba personelu:
a) lekarzy 1
b) sióstr 1
c) służby administr. i felczersk 2
d) „ posługaczek 2

Sokółka, d. 3/I 1925 r. Kierownik Szpitala **Dr. I Docha.**

REDAKCJA
czasopisma
„M O R Z E"
Elektoralna 2

Redakcja „Morza" prosi uprzejmie o zamieszczenie załączonego poniżej komunikatu.
(—) Redaktor „Morza"
Radosław Krajewski.

„MORZE" czasopismo ilustrowane, organ Ligi Morskiej i Rzecznej.

Na zeszyt drugi czasopisma „Morze" złożyły się następujące artykuły: „N C" H. Pistla, „Bandera" kom. Cz. Petelenza, "Podstawy Polityki Morskiej dr. J. Marlicza, „Hodowla Łososia" E. L., „Żegluga na rzekach płytkich" A Rylke, „Pustelnik z Matapanu" Mar. Zaruskiego, „Wyszkolenie personelu okrętowego" F. Rostkowskiego, „Rotorowy statek Flettnera" H. Jętkiewicza, bogaty dział sportu. kroniki morskiej i oficjalny L. M, i R. Zeszyt zdobi 20 ilustracji.-

M. R. i D. P.
NADLEŚNICTWO
Sokółka.
dnia 9. XII 1924 r.
№ 223.
Poczta Sokółka.
Majątek Słojka.

Do
Wydziału Powiatowego
w Sokółce.

Niniejszem Nadleśnictwo Sokółka komunikuje, że Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Siedlcach zezwoliła na sprzedaż drewna ludności wiejskiej **na kredyt do 6 miesięcy w ilości do 60 m³ na jednego gospodarza.**

Nadleśniczy: **Łozowski,**

Ze statystyki porównawczej

Samorządów Województwa Białostockiego w 1924 roku.

w opracowaniu Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowej.

1. Ilość mieszkańców w powiatach, ogólne sumy budżetów i wysokość sumy wydatków na jedną osobę.

№ kolejny	POWIAT	Ogólna ilość mieszkańców w powiecie	Ogólna suma budżetu w wydatkach	Przypada na osobę
1				
2	Augustów	62.000	300.379	4,84 zł.
3	Białystok	87.843	851.917	9,68
4	Bielsk	129.000	1.059.214	8,21
5	Grodno	104.000	819.862	7.88
6	Kolno	64.000	347.196	5,42
7	Łomża	72.000	586.162	8,14
8	Ostrów	94 000	769.292	8,18
9	Ostrołęka	74.000	475.726	6.42
10	Sejny	20.000	217.039	10,85
11	Suwałki	54.000	276.187	5,11
12	**Sokółka**	**90.000**	**789.109**	**8,77**
13	Szczuczyn	56.000	343.097	6.00
14	W. Mazowieck	71.000	436.333	6,15
	Wołkowysk	115.000	389.674	3,38

Z powyższego zestawienia wynika, iż **pow. Sokólski pod względem:**

1) ludności zajmuje 5 miejsce (I-Bielski, ostatnie-Sejneński)
2) wysokości budżetu „ 4 „ (I-Bielski, „ -Sejneński)
3) obciążenia osoby „ 3 „ (I-Sejneński, „ -Wołkowyski)

Powiat Sokólski.

Tępienie polskości w powiatach Sokólskim i Białostockim.

w 1863 roku przez Murawjewa Wieszatiela.

Jak pisze H. Mościcki w swym dziele: „Pod berłem Carów“ „do środków. stosowanych przez rząd rosyjski celem wytępienia żywiołu polskiego na Litwie i Rusi, należą parokrotnie podejmowane próby wysiedlenia szlachty z zagród ojczystych w głąb Cesarstwa. Ieszcze w okresie przedrozbiorowym usiłowano drogą werbownictwa ściągnąć osadników polskich na bezludne stepy t. zw. Noworosji.

Pierwszych przymusowych osadników polskich w Rosji dostarczyli pobrani do niewoli konfederaci barscy i oni to pobudowali Tobolsk, Orenburg, Narym nad rzeką Ob, nad rzeką Selengą istnieje wieś Bar i t. d.

Za tymi najdawniejszymi przymusowymi osadnikami poszły w latach następnych przez cały ciąg XIX wieku liczne, nigdy niezrejestrowane i często bezimienne rzesze męczenników-wygnańców.

Niezależnie od osadników-skazańców, projektowano różnemi sposobami, dobrowolnie i przymusowo, zaludniać wielkie przestrzenie szlachtą z zabranych prowincji polskich. Do tego celu zmierzały liczne projekty przymusowego wysiedlenia, wprowadzane w życie wytrwale i długo, szczególniej po 1831 roku. Losy nieszczęsnych ofiar przemocy pokryło zapomnienie. Tylko wzdłuż t. zw. drogi gruzińskiej na Kaukazie ciągną się po dziś dzień liczne nagrobki o polskich napisach: to groby tułaczy, co w mękach wygnania tutaj kładli swe życie.

Wysiedlanie ludności szlacheckiej pociągało znaczne koszty i to był główny powód, dla którego po „uspokojeniu“ kraju akcja przesiedleńcza znacznie osłabła i dopiero Michał Murawjew, od maja 1863 r. wielkorządca Litwy, miał ją rozwinąć z całym okrucieństwem.

STAROSTWO SOKÓLSKIE   Sokółka d. 30 XII-24 r.
L. 33467 II
Przedmiot: w sprawie ścigania lichwy na tle handlu detalicznego piwem

OGŁOSZENIE.

W myśl Okólnika Wojew. Białostockiego z dnia 6 XII-24 r. L SM.2256/33 podaję do publicznej wiadomości co następuje:

1) ceny detaliczne piwa wszelkiego gatunku powinny się kształtować następująco:
   a) przy sprzedaży w naczyniach otwartych do wypicia na miejscu w restauracjach 1 kat. 50%,w rest. 2-kat,35%,w restaurac. 3 kat. 25% i piwiarnlach 25% wyżej hurtowej ceny zakupu loco składnica (miejsce przechowywania) detalisty,
   b) przy sprzedaży do zabrania w naczyniach zamkniętych bez prawa wypicia na miejscu nabycia do 20% wyżej hurtowej ceny zakupu loco składnica (w miejscu przechowywania) detalisty.
2) wypadki stwierdzonego pobierania z dniem ogłoszenia niniejszego cen wyższych uważane będą za lichwę i winni pociągani będą do odpowiedzialności sądowej z art. 19 Ust. z dnia 2 VII 20 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz.U. 67 p. 449.) ze zmianami przewidzianemi w Ust. z dn. 5 VIII 1922 r. (Dz. U, 69 p. 618).

Starosta
T. Walicki,

Stan epidemiczny powiatu

w m-cu grudniu 1924 roku.

1) wś **St.-Kamienna**, gm. Dąbrowskiej, wypadek duru brzusznego w domu Franciszka Streczkowskiego.
2) wś **Murowszczyzna**, gm. Kuźnickiej, 2 wypadki duru brzusznego w domu Bolesława Iackowskiego.
3) wś **Sokolany**, tejże gminy, wypadek duru brzusznego w domu Petronelli Marczy.
4) wś **Słojniki**, gm. Sokólskiej, wypadek duru brzusznego w domu Genowefy Trochimowej.
5) wś **Budno**, gm. Janowskiej, wypadek ospy w domu Piotra Klukowskiego.
6) m. **Suchowola**, wypadek duru brzusznego w domu Zofji Aleksandrowicz.
7) wś **Małe Miszkieniki**, gm. Odelskiej, wypadek duru plamistego w domu Marji Ignatowicz.
8) m. **Sokółka**, dwa wypadki płonicy w domach: przy ul. Dąbrowskiej Nr. 10 i przy ul. Garbarskiej Nr. 5.

Zestawienie: dur brzuszny—6
,, plamisty—1
ospy —1
płonicy —2
razem —10 wypadków.

Z całym cynizmem pisze Murawjew w swoich pamiętnikach, że kazał niszczyć "do tła dwory obywatelskie i okolice szlacheckie, w których powstańcy popełniali okrucieństwa, zaś mieszkańców wsi, które brały największy udział w powstaniu wysiedlać na Syberję". W listach do ministra dóbr państwa, Zielenoja twierdził, że „drobna szlachta polska marzy ciągle o odzyskaniu swych dawnych przywilejów", że „przesycona jest nienawiścią do rządu i wszystkiego co rosyjskie", że „zawsze brała czynny udział we wszystkich ruchach rewolucyjnych i w ostatnim powstaniu dostarczyła głównego kontygentu bandom buntowników", Radził więc, żeby tę szlachtę przesiedlać na Sybir i osadzać tam na gruntach rządowych.

Nie były to czcze tylko pogróżki, lecz za niemi poszły groźne i okrutne czyny. Iuż w sierpniu 1863 r. padła ofiarą zniszczenia okolica szlachecka Szczuki w gub. grodzieńskiej (dziś pow. Sokólski, gm. Janów). Iakiś oddziałek powstańczy, przechodząc przez tę osadę, został gościnnie przyjęty przez mieszkańców, o czem gdy Murawjew się dowiedział z denuncjacji, przysłanej mu przez żydów ze wsi sąsiednich, nakazał natychmiast zniszczenie tej wioski i zesłanie wszystkich jej mieszkańców na Syberję. Wojsko, wraz ze strażą wiejską, spędzoną z okolicy, otoczyło Szczuki, wszystką ludność, bydło, konie i trzodę wygnano z zagród na pole za wsią; sprzęty, zboże, siano i słomę ułożono w wielkie stosy, które następnie kozacy podpalili. Gdy cała wieś zgorzała w obliczu nieszczęśliwych mieszkańców, zgliszcza zaorano. Całą osadę, liczącą 73 mieszkańców, zesłano na Sybir, a grunta oddano chłopom rosyjskim-starowierom.

Podobny los spotkał, również w sierpniu wieś, szlachecką J a w o r ó w k ę. w pow. białostockim, nad rzeczką Supraślą. Wieś ta, złożona z 43 dymów, odznaczała się gorącym patrjotyzmem, prawie wszystka jej młodzież męska poszła do powstania. Zdarzyło się, że trzech młodzieńcow, braci Senderackich, powróciło z jakiegoś oddziału do domu i zachowaniem się swojem obudziło u sąsiadów traf-

Warszawa, dn. 5 stycznia 1924 r.
TOW. OPIEKI KULTURALNEJ
nad polakami zamieszkałymi zagranica
im. Adama Mickiewicza
nr. dz. 25/25.

Do Szanownego Wydziału Powiatowego Sejmiku
w Sokółce.

Załączamy przy niniejszym:
1. statut "Tow. im. Adama Mickiewicza„
2. protokół zebrania organizacyjnego, odbytego w w dn. 30.IV.22 r. w Magistracie m st. Warszawy,
3 sprawozdanie z działalności T-wa, za czas od 30. IV. 22 r. do 31. XI 23 r.,

i pozwalamy sobie uprzejmie prosić WW. Panów o życzliwe poparcie niezmiernie doniosłej sprawy "Tow. im Adama Mickiewicza",

Z daniem Towarzystwa jest przedewszystkiem przyjście z możliwie wydatną pomocą kulularną naszym rodakom, staczającym zaciętą walkę o język ojczysty i byt narodowy na naszych bezpośrednych kresach, które stanowiły dawniej przynależność Rzplitej, a skutkiem niepomyślnych konjunktur politycznych nie weszły obecnie w skład naszego Państwa.

Idzie za tem o utrzymanie narodowości i ziemi.

Kresy te, cieszyński zabor czeski, pozostała przy Niemczach część G. Śląska, korytarz gdański, Warmja, Mazowsze Pruskie, Kowieńszczyzna) wobec ciągłego naporu i prześladowania ze strony czechów, niemców i litwinów kowieńskich bez stałej i wydatnej pomocy ze strony całego społeczeństwa polskiego—skazane są na zagładę.

Naglącą potrzebę poparcia tej sprawy tak niezmiernie doniosłej pod względem narodowym i państwowym uznali, zapisując się na członków założycieli: Prezydent Rzplitej p. St. Wojciechowski,—Prymas Kard. Edmund Dalbor, Kard. Aleksander Kakowski, Marszałkowie sejmu i senatu pp. Rataj i Trąmpczyński, pp. Ministrowie, większość sejmików oraz rad większych miast w Rzplitej, najwybitniejsze instytucje.

Od czasu ostatniego Walnego zebrania, odbytego w dn. 27 lutego r. z. zaszczyconego obecnością Prezydenta Rzplitej p. St. Wojciechowskiego, działalność T-wa znacznie się rozwinęła i obejmuje coraz szersze kręgi. Ogromnie też wzrosły potrzeby zagrożonych kresów.

Stosownie do uchwały Walnego zebrania opłata członka założyciela została ustanowiona na niemniej 100 zł., a członka dożywotnego 50 zł

Wszelkie ofiary wnoszą się do Banku Handlowego w Warszawie, na r/k T-wa lub do kasy T-wa, Senatorska 8.

W tem położeniu rzeczy, pozwalamy socie zwrócić się do WW. Panów z serdeczną i gorącą prośbą o nieodmówienie swego życzliwego poparcia.

W nadziei, że WW. Panowie uwzględnią naszą prośbę, pozostajemy z wysokiem poważaniem.

Prezes
Antoni Osuchowski
Skarbnik
podpis nieczytelny

*
* *

Od Redakcji: Wobec niezmiernej doniosłości zadań, które ma do spełnienia pomienione T-wo im. Adama Mickiewicza, Redakcja najgoręcej zachęca do wydatniejszego materjalnego poparcia tegoż przez zapisywanie się na członków i składanie ofiar bądź bezpośrednio na r/k T wa, bądź za pośrednictwem Gazety Sokólskiej Ze swej strony Redakcja umieszczać będzie wiadomości ilustrujące działalność T-wa Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą

---

ne podejrzenie, że są szpiegami rosyjskimi. Wkrótce dwaj bracia Senderaccy zniknęli nagle ze wsi i więcej ich nie widziano. Gdy Murawjew o tym się dowiedział, przesłał 17 sierpnia do pułkownika Zöge von Manteuffla, stojącego załogą w Białymstoku, następujący rozkaz telegraficzny; „Po otrzymaniu niniejszego wieś Jaworówkę, o 12 wiorst od Białegostoku, spalić i miejsce gdzie stała zaorać a mieszkańców odstawić do Białegostoku aż do dalszego rozporządzenia."

Manteuffel i adjutant jego, Wołkow, znany w białostockiem ze swych rabunków i okrucieństw, zaraz nazajutrz d. 12 sierpnia, wyruszyli na czele 3 rot piechoty nowo-ingermanlandzkiego pułku i 200 kozaków, i d. 18-go o świcie znaleźli się przed nieszczęśliwą osadą. Cała wieś jeszcze spała, gdy ją otoczono dokoła wojskiem, a kozacy rozbiegli się po sąsiednich wioskach i spędzili ich ludność do Jaworówki, by się przypatrywała mającemu nastąpić widowisku.

Manteuffel powiadomił mieszkańców o decyzji Murawjewa i kazał im wynosić z chałup ruchomości na pole. Rozległy się płacze i krzyki, w niektórych domach byli chorzy i położnice. Wołkow kazał ich wynieść i wyprowadzić za wieś Następnie podpalono domostwa. Wszystkich mieszkańców Jaworówki, nie wyłączając kobiet, starców i dzieci, otoczonych kozakami popędzono do Białegostoku; inwentarz żywy i martwy zwieziono także do miasta i sprzedano z licytacji publicznej, żądając za konia po pół rubla, za owcę 30 kop. Mieszkańców Jaworówki zesłano na granicę Turkiestanu, grunta ich rozdano burłakom z gubernji pskowskiej.

Dnia 25 sierpnia w powiecie białostockim spalono osadę szlachecką **Dzikie**, zato, że w okolicy jej znaleziono powieszonego szpiega. W pięć dni po tej egzekucji temu samemu losowi uległa wieś **Sztukiny** o kilka mil od Białegostoku. Wszyscy mieszkańcy tych osad, bez różnicy płci i wieku, zesłani zostali na Syberję.

W październiku padła ofiarą osada szlachecka **Łukawica**, w białostockiem, za to, że w d. 19 września przechodził przez nią

Dodatek gospodarczy

do „Gazety Sokòlskiej" № 1-2.

Z czego mamy się budować?

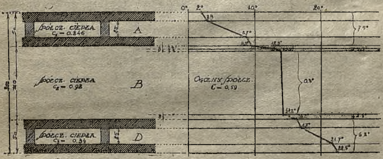
Pustak i jego zastosowanie.

Z wielu ciekawych doświadczeń przytaczamy dwa najbardziej charakterystyczne przeprowadzone przez prof Biquard'a, dokonane nad: 1) pustakami o grubości 50mm. z komorami wewnątrz o szerokości 25mm. , przytem pustaki ustawione były w dwa rzędy, oddzielone warstwą powietrza o szerokości 110 mm. (Rys. № 1) i 2) pustakami o grubości 20 mm. z komorami 8 mm. szerokiemi, przytem pustaki ustawione były w dwa rzędy, oddzielone warstwą ubitego betonu o grubości 150 mm. (Rys. № 2).

Doświadczenia te w ogólnych zarysach przeprowadzone były w następujący sposób,

Przegródki z pustaków ustawione zostały w specjalnej skrzyni pomiędzy dwoma miedzianemi ściankami, z których jedną oziębiano lodem do 0°, drugą zaś ogrzewano do pewnej stałej temperatury (od † 21 do † 23°) gorącą wodą, przepływającą w dolnej części skrzyni. Temperatury w różnych punktach przegródek mierzone były zapomocą termoelektrycznych elementów Przewodnictwo ciepła badanej przegródki określono z ilości wody, otrzymywanej w 1 sekundę wskutek topienia lodu.

Rys. №1



Na rys №№ 1 i 2 łamanemi linjami oznaczone są względne zmiany temperatury wewnątrz przegródek przy ustalonem przewodnictwie ciepła.

Wykres na rys № 1 wskazuje, iż znaczne różnice temperatur uzyskano jedynie tylko na przestrzeni pustaków (6.2° i 7.5° licząc od dołu) i w tej części środkowej warstwy powietrza. która bezpośrednio przylegała do powierzchni pustaków (2.1° i 4.4°) na grubości zaledwie 8 mm., reszta zaś środkowej warstwy powietrznej o grubości przeszło 90 mm. wykazała różnicę temperatury tylko 0.3° ,

Izolacyjne działanie tej części warstwy powietrznej było tak nikłe, iż bez wyraźnej szkody dla przewodnictwa ciepła przegródki, możnaby było zbliżyć do siebie oba rzędy pustaków na odległość 20 mm. zamiast 110 mm. , t. j. zmniejszyć ogólną grubość przegródki z 210 mm. do 120 mm., nie zmniejszając by najmniej ogólnego spółczynnika ciepła.

Spółczynniki ciepła (C) dla poszczególnych części przegródki są następujące:

dla warstwy A—C^1 = 0.246
„ „ B—C^2 = 0.92
„ „ D—C^3 = 0.34

Ogólny spółczynnik ciepła dla całej przegródki wynosił C = 0,59.

Drugi wykres na rys. № 2 również wskazuje, iż pustaki z drobnemi komorami są o wiele lepszymi izolatorami ciepła, niż masywny beton.

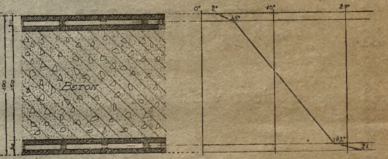
Ogólny spółczynnik ciepła tej przegródki wynosił 1.02.

Należy zwrócić uwagę na oba wykresy, które wyraźnie dowodzą, iż powietrze w cienkich warstwach jest złym przewodnikiem ciepła i odpowiada spółczynnikowi obliczonemu przez Ritschel'a na 0.04. Natomiast powietrze w grubej warstwie jest nawet lepszym przewodnikiem ciepła niż beton, co wyraźnie widać ze środkowych części łamanych linij na rys. № № 1 i 2. Jest to zrozumiałe, ponieważ powietrze w dużej grubszej masie, będąc zawarte między zimną a ciepłą powierzchnią pustaków, wykonywa cyrkulację, o której była już mowa w poprzednich artykułach, i w ten sposób bierze wybitny udział w oddawaniu ciepła z jednej ścianki na drugą. Tylko te części powietrza, które bezpośrednio przylegają do ścianek,w danym wypadku o grubości warstwy 8 mm., są jeszcze dobrym izolatorem, tarcie bowiem o ścianki jest tak znaczne, że ruch powietrza w tej cieńkiej warstwie jest bardzo słaby.

Mniej więcej takie same rezultaty wykazują badania w stosunku do wysokości komór powietrznych: im komory są wyższe, tem gorsze jest ich działanie izolacyjne, i odwrotnie, im niższe są komory, tem lepsze i pewniejsze pod względem izolacyjnym dają wyniki.

Tę zasadę najlepiej potwierdza sama przyroda, która dla zabiezpieczenia istot żywych od zimna, stosuje powietrze w drobnych cieńkich warstwach izolacyjnych, ukrytych w piórach, puchu, włosach, korze i. t. p.

Rys. №2



Niema w przyrodzie takiego przykładu, ażeby pokrycie, chroniące organizm przed zimnem, zawierało w sobie powietrze w wielkich objętościach. Kora na roślinach, pióra na ptakach, włos na zwierzętach—są to ciała włókniste, zawierające powietrze jako materjał izolacyjny w drobniutkich komórkach i kanalikach, w których jest ono w stanie zupełnego spokoju. Nie należy wszakże zapominać, iż przewodnictwo ciepła różnych materjałów jest różne,

wskutek czego w praktyce, dla uzyskania ścian możliwie cieńkich i tanich, musi być zachowany pewien stosunek wzajemny pomiędzy wymiarami komór a wymiarami materjału.

Powyższe wykresy doprowadziły prof. Biquard'a do następujących wniosków:

1) dla materjałów o spółczyniku ciepła, większym niż 0. 9 (wapienie, piaskowce, granity), w celu obniżenia przewodnictwa ciepła korzystnie jest zastępować je częściowo komorami powietrznemi szerszemi niż 25 mm. i nie przekraczającemi nigdy 10 ctm. zależnie od gatunku materjału (granit i wapień mają spółczynnik ciepła przeszło 2, marmur gruboziarnisty 2. 78, drobnoziarnisty szary 3,68, według danych Pecle'a);

2) dla materjałów o spółczynniku ciepła pomiędzy 0 3 a 0.9 (cegła, terakota, gips, beton żwirowo-żużlowy lub ceglany) praktycznie jest zastępować je komorami powietrznemi o grubości do 25 mm.;

3) dla materjałów o spółczynniku ciepła mniejszym niż 0.3, zwłaszcza dla dobrych izolatorów, jak korek, trociny drzewne, torf, komory powietrza nawet o grubości 25 mm. mogą tylko zwiększyć przewodnictwo ścianki;

4) Wogóle stwierdzić należy, przy równej objętości powietrznych komór, wpływ ich izolącyjny będzie wzrastał ze zwiększeniem ich ilości.

Przytoczone powyżej dane stosują się tylko do zwykłej praktyki budowlanej, gdzie różnica temperatur nie przekracza 40^0. Badania prof. Nüsselta wykazały, iż przy wyższych temperaturch, przewodnictwo komór powietrznych szybko wzrasta, wskutek znacznego promieniowania i zwiększonej ruchliwości powietrza w tych komorach.

Komisja rosyjska, przeprowadziwszy podobne badania, przyszła do wniosków następujących:

1) powietrze, jako izolator, może być stosowane tylko we względnie cienkich i możliwie nizkich komorach, ponieważ zwiększenie ich wywołuje szkodliwą cyrkulację powietrza, zawartego pomiędzy ściankami o różnej temperaturze; większa masa powietrza wskutek swej ruchliwości przenosi ciepło z jednej ścianki na drugą i spełnia rolę nie izolatora, lecz pośrednika w wyrównaniu temperatury;

2) wysokość komory musi być niewielka i ograniczona do wysokości pustaka;

3) szerokość komory nie powinna przekraczać:

a) 40 mm. dla zwykłego betonu

b) 35 mm. dla betonu z piasku i żużla, albo z piasku i tłucznia ceglanego;

c) 25 mm dla betonu żużlowego;

4) na całej szerokości ściany winno być trzy rzędy komór. Ściana o jednej komorze jest bezwzględnie niedopuszczalna. Izolacja ściany ogromnie wzrasta w miarę zwiększania ilości komór do 3, potem wzrost tej słabnie od 3 do 5 i zwiększa się już tylko nieznacznie przy 5—6 i więcej komór;

5) komory winny być ułożone w szachownicę, ażeby możliwie wydłużyć linję przemarzania przez masę ściany:

6) przy równej ogólnej objętości komór powietrznych izolacja ich wzrasta w miarę zwiększania ich ilości.

Powyższym wymaganiom nie odpowiadała żadna z dotychczasowych konstrukcyj pustaków, ponieważ zawierały albo tylko jedną warstwę powietrza do 140 mm. szeroką i na wysokość nieograniczoną (Liliput, Józef i inne); albo 3 szeregi próżni w szachownicę, lecz ograniczone na wysokość i szerokość od 50 do 80 mm. (Roko, Toronto, Uniwersal, Wiktorja i inne,) albo 3 komory do 40 mm. szerokie lecz nieograniczone na wysokość i ułożone jedna za drugą, a końce pustaków były ze zwartej przemarzającej masy betonowej (Lean), albo tylko jedną komorę do 130 mm. szeroką i ograniczoną na wysokość (Liliput, obecny Józef i inne), albo wreszcie komory o szerokości do 50 mm., wprawdzie ograniczone na wysokość lecz ułożone w dwa rzędy jeden za drugim, nie zaś w szachownicę, tworząc poprzek ściany szeroką przemarzającą masę betonu (Liwczak). Mnóstwo innych konstrukcyj zawsze zaliczyć można do jednej z powyższych grup pustaków.

Ostatniemi czasy ograniczano komory na wysokość, przekładając każdy rząd pustaków tekturą smołowcową (papą), albo jak w Rosji korą brzozową „bierestą", a nawet wyrabiano do tego celu specjalne cienkie tafelki betonowe, co nie mówiąc już o podniesieniu kosztów budowy, osłabiało ścianę, dzieląc ją na szereg warstw niezłączonych z sobą zaprawą.

Powyższe wywody potwierdzone zostały również na XIV zjeździe cementowym w Moskwie przez szereg doświadczonych inżynierów i techników z całej Rosji.

c. d. n.

N. H. Hryckiewicz,
poseł na Sejm.

OGŁOSZENIA.

Skradziono w dniu 12/I r. b. dowód osobisty wydany przez Starostwo Sokólskie w 1921 roku na imię Marcina Basiela zamieszkującego we wsi Nowowola gm.Sokolańskiej. (1)

Spaliła się dnia 14/X r.b. książka wojskowa (rocznik 1899) wydana przez P. K. U. Sokółka w 1924 roku na imię Turki Józefa, zamieszkującego we wsi Długosielce, gm. Zalesiańskiej. (1)

Zgubiono książkę wojskową (rocznik 1900) wydaną przez Dowództwo 13 pułku piechoty w 1922 roku na imię Feliksa Rudzińskiego, zamieszkującego we wsi Dubasiewszczyznie gm. Suchowolskiej. (2)

Zgubiono kartę zwolnienia (rocznik 1901) wydaną przez PKU Sokółka w 1920 r. na imę Wacława Micuna, zamieszkującego w kol. Sosnowe Bagno gm. Janowskiej. (2)

Sołtys wsi Połomin, gm. Suchowolskiej, zgubił w dniu 19 listopada rb. blachę sołtyską. (2)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1895) wydaną przez PKU Sokółka w 1923 roku na imię Klemensa Hołowni, zamieszkującego we wsi Marchelówce,gm. Janowskiej. (2)

Skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Sokólskie w 1922 roku oraz pozwolenie na rewolwer, wydany w 1923 roku przez toż starostwo na imię Marcina Możejki, zamieszkującego w kolonji Siderce, gm. Sidrzańskiej. (2)

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Sokólskie w 1922 roku na imię Klemensa Hołowni, zamieszkującego we wsi Marchelówce, gm. Janowskiej [2].

Sołtys wsi Sniczany gm. Sidrzańskiej zagubił swoją pieczęć sołtysa [2]

Skradziono książeczkę wojskową [rocznik 1900] wydaną przez 11 pułk piechoty na imię Stefana Porfina ze wsi Grzebienie gm. Dąbrowskiej. [3]

Zgubiono książeczkę wojskową [rocznik 1909] wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1923 r. na imię Iuchniewicza Konstantego zamieszkującego we wsi Wesołowo, gm. Dąbrowskiej.[3[

Skradziono dokument wojskowy (rocznik 1901) wydany przez 16 pułk ułanów w 1923 r. na imię Dziemiana Michała, zamieszkującego w folw. Sterpejki, gm. Zalesie. (3)

oddział powstańczy Etminowicza i stoczył na jej polach niepomyślną dla siebie potyczkę z moskalami, Oskarżono Łukawiczan, że nie donieśli władzom o pobycie Ejtminowicza, że dostarczyli mu żywności i odzienia i nakoniec, że wypełniali gorliwie wszystkie rozkazy powstańców. Osławiony naczelnik wojenny powiatu bielskiego, Borejsza, dokonywał egzekucji w ciągu 3 dni. Pierwszego dnia rozkazał spędzić z okolicy, w promieniu 20 wiorst wszystkich mieszkańców, aby byli świadkami, jak rząd rosyjski karze i tępi „polonizm i latynizm". Wojsko, na którego czele przybył do wykonania egzekucji, pomieścił na kwaterach po dworach Łukawicy, aby wyjadło doszczętu wszystkie zapasy. Rozhukane żołdactwo dopuszczało się przytem krzyczących nadużyć, zabijało woły, owce, drób, rozsypywało zboże. Nazajutrz rozkazał Borejsza wszystką ludność Łukawicy, bez różnicy płci i wieku, wypędzić z domostw na pole i tu otoczoną przez wojsko, trzymał pod gołem niebem do dnia następnego. Tymczasem rzeczy, sprzęty domowe, cały wogóle majątek ruchomy mieszkańców wywożono, niszcząc i rozbijając to, co się wynieść nie dało, przyczem żołnierze kradli i przywłaszczali sobie wszystkie rzeczy cenniejsze, w czem nie ustępowali im i oficerowie. Dopiero trzeciego dnia, 5 października już o zmroku, Borejsza odczytał wyrok zagłady i rozkazał go wykonać. Żołnierze rozbiegli się z żagwiami i niebawem wieś zapłonęła i przy blasku tego pożaru pociągnęła gromada nieszczęsnej ludności, otoczona wojskiem, do Bielska. Żołdactwo popiło się i doszło do takiego rozpasania, że psy po drodze brano na bagnety, a sam Boreisza podpalał krzyże przydrożne. Wszystkich łukawiczan popędzono do gub. Tobolskiej, a na ich miejsce sprowadzono jak zwykle włościan moskali.

Na wiosnę 1864 r. spalono wieś **Wiśniany** w pow. białostockim, ludność wylano do Rosji".

Tak „uspakajał" Murawiew - Wieszatiel ludność polską w naszych powiatach.

Zgubiouo dowód osobisty wydany przez Starostwo Sokolskie w 1923 roku za Nrem 8616/54464na imię Florjana Małyszki, mieszkańca wsi Popiołówki, gm. Korycińskiej. (3)

Sołtys wsi Borki gm. Szudziałowskiej zgubił dnia 11 września r.b. pieczątkę sołtyską podłużną. (3)

Zgubiono w dniu 7 listopada r. b. kartę mobilizacyjną (rocznik 1917) do 41 pułku piechoty, wydaną na imię Kozła Nikodema, zamieszkującego we wsi Sitawce, gm. Ianowskiej. (3)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1888) wydaną przez P.K,U. Sokółka w roku 1922 oraz metrykę urodzenia na imię Teodora syna Jana Makara, mieszkańca wsi Ostrów Połnocny, gm. Szudziałowskiej. (3)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1895) wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1923 r. na imię Józefa Chomczyka, zamieszkującego we wsi Borkach, gm. Szudziałowskiej. (3)

Drobiazgi gospodarcze.

Zimowa karma zwierząt domowych.

Jak dotychczas, szczególnie wsród drobnej własności, karmienie zimowe zwierząt domowych jest nieracjonalne. Przyczyną zaś tego, mała znajomość organizmu zwierzęcego i składników odżywczych, znajdujących się w każdej z zadawanych pasz, wskutek czego hodowca marnuje dużo paszy i swojej pracy, nie przynosząc pożytku zwierzęciu, a często nawet przez nieumiejętne karmienie wywołuje różne choroby żołądkowe.

Jeżeli porównamy żołądek i kiszki (narządy trawienia) bydlęcia i konia to zobaczymy znaczne różnice. Bydlę ma żołądek składający się z czterech przedziałów, z których każdy stanowi jakby oddzielny żołądek. Objętość tych żołądków u dorosłego bydlęcia równa się 200—300 litrom, podczas gdy koń posiada pojedyńczy żołądek o objętości 16—20 litrów. Przewód pokarmowy bydlęcia dłuższy jest od samego bydlęcia o 20 do 25 razy, a u konia tylko o 10 do 12 razy.

Różnica w budowie organów trawienia wpływa i na różnorodność sposobów odżywiania się rozmaitych zwierząt. Bydlę, mając tak obszerne żołądki i długie kiszki, a także zawdzięczając własności powtórnego przeżuwania, może przerabiać z korzyścią dla siebie i gospodarza znaczne ilości paszy, chociażby mniej pożywnej i drzewiastej jak np. słomy, siana i okopowych podczas gdy koń nie będąc zwierzęciem przeżuwającem i mając mały żołądek musi być żywiony paszą więcej pożywną.

Łatwo teraz zrozumiemy zachowanie się tych zwierząt na pastwisku.

Bydlę najada się o ile pastwisko jest dostatecznie żyzne 2 najwyżej 3 razy na dzień, reszte czasu zużywa na leżenie i przeżuwanie, koń zaś pasie się cały dzień. Przyczyną tego jest, że bydlę przyjmując pokarm, tnie go zgrubsza, napychając pierwszy żołądek t. zw. żwacz albo torbę, gdzie pokarm ten zostaje dokładnie wymieszany z sokiem wydzielanym przez błonę wewnętrzną (śluzową). Pasza znajduje się tu koło godziny i pod wpływem ciepła wewnętrznego oraz wydzielanych płynów fermentuje i mięknie.

Przy tem wytwarzają się gazy, które bydlę wydziela przez odbijanie

Ze żwacza pasza idzie do czepca czyli sieci, tu z masy pokarmowej tworzą się oddzielne kawałki, które zwierzę dowolnie wydostaje przez przełyk do pyska dla powtórnego dokładnego przeżucia. Do przeżuwania bydlę potrzebuje spokoju. Czynność przeżuwania, powtarzana w ciągu dnia kilka razy razem trwa około sześciu godzin.

Po powtórnem przeżuciu masa pokarmowa przechodzi do trzeciego żołądka t zw. ksiąg, gdzie układa się pomiędzy licznemi fałdami błony wewnętrznej i tu ulega dokładnemu roztarciu.

Pierwsze trzy oddziały żołądka mają zadanie przygotować paszę do jej łatwiejszego strawienia, co odbywa się już w trawieńcu, tu pod wpływem tak zwanego soku żołądkowego, są rozpuszczane i wyciągane rozmaite części odżywcze z paszy, które następnie sortują się wessane i przechodzą do kwi, a krew, rozchodząc się po calem ciele, odżywia organizm zwierzęcy.

Objętość trawieńca u dorosłego bydlęcia równa się 20—25 litrom, a u nowo-narodzonego cielęcia najwyżej półtora litra. Należy pamiętać o tem przy pojeniu lub dopuszczaniu do ssania cieląt i w pierwazych dniach nie dawać im naraz mleka więcej niż 1 litr, aby się nie przessały.

U cieląt karmionych mlekiem czynny jest tylko trawieniec, a pierwsze trzy przedziały, rozwijają się stopniowo, z chwilą gdy cielę zacznie przyjmować paszę stałą. Wiedząc o tem, zrozumiemy dopiero, dlaczego przejście z mleka na paszę stałą powinno odbywać się stopniowo i trwać około 3 do 4 miesięcy.

W trawieńcu u bydlęcia masa pokarmowa znajduje się około sześciu godzin, a następnie wskutek skurczów trawieńca przechodzi do kiszek, W kiszkach pod wpływem rozmaitych soków trawiennych, jak nap. żółci, wydzielanej przez wątrobę i innych, w dalszym cią-

gu odbywa się rozpuszczanie i wyciąganie z masy pokarmowej części odżywnych.

Nierozpuszczalne części paszy przesuwane są coraz dalej i nareszcie przez odbyt w postaci kału opuszczają ciało zwierzęcia. Na przejście całej drogi przez 4 żołądki i kiszki bydlęce pasza potrzebuje zależnie od strawności 3—6 dni czasu.

Zaznajomienie się z przebiegiem trawienia u bydła daje nam wskazówki, jak często bydlę żywić należy, i dojdziemy do wniosku, że dawanie karmy bydłu 2—3 razy dziennie jest zupełnie wystarczające, bydle bowiem musi mieć czas i spokój na strawienie spożytej paszy.

(dokończenie nastąpi).

Inwentura w gospodarstwie.

Najodpowiedniejszą porą dla sporządzenia inwentury w gospodarstwie rolnym jest dzień 1 lipca. Przy sporządzeniu inwentury nie należy pominąć żadnego nawet najdrobniejszego przedmiotu, choćby wartość jego wyrażała się w jak najmniejszej sumie.

W zestawieniu inwenturowym rozróżniamy dwa działy; pierwszym działem jest stan czynny gospodarstwa, w którym dokładnie podać należy ziemię, więc przestrzeń, dzieląc ją na grunty orne, łąki, pastwiska, las, ogrody, stawy, place, drogi i wszelkiego rodzaju nieużytki, następnie meljoracje, do których zaliczamy wszelkie trwałe ulepszenia rolne, a więc drenowanie, rowy odpływowe i t. p.

Zabudowania. Tu wyszczególnić należy wszystkie budynki mieszkalne i inwentarskie, prócz tego do zabudowań zaliczamy mosty, ogrodzenia, studnie, bruki murowane, gnojownie i t. p.

Inwentarz żywy. Wyszczególniamy tu grupami, a więc: konie, woły robocze, krowy, jałownik, owce, trzoda, drób, pszczoły.

Inwentarz martwy. Maszyny i narzędzia rolnicze, drobne narzędzia i sprzęty gospodarskie, np. w stajni: żłoby, drabiny, paki na obroki, latarnie, tablice, zgrzebła, szczotki, łańcuchy, uprzęż i t.p. wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia specjalnych gałęzi gospodarstwa, jak: ogród, pasieka, gospodarstwo rybne i t p., pozatym instalacje i urządzenie przemysłu gospodarczego, np. urządzenie mleczarni i t. p.

Uwzględnić w tym dziale również należy wszelkiego rodzaju zapasy, np. żelazo, gwoździe, drzewo, wapno, dachówka . . . . , z ziemiopłodów; ziarno, słoma, okopowe, i t. p.

Do stanu czynnego dołączyć należy wierzytelności, np. miljonówki, pożyczki państwowe i t. p. oraz stan gotówki w kasie w dniu sporządzenia inwentury. Wszystkie te składowe części gospodarstwa w stanie czynnym należy oddzielnie wycenić wg. rzeczywistych cen rynku danej okolicy w dniu sporządzenia inwentury.

Budynki i ogrodzenia oznaczamy szacunkiem z polisy asekuracyjnej od ognia, nowe wg. rzeczywistych kosztów.

Przy szacowaniu zabudowań należy przyjąć pod uwagę ubytek w wartości na skutek użycia a więc odliczyć stopy amortyzacyjne. Stopy amortyzacyjne dla budynków mieszkalnych wynoszą 2%, a dla inwentarskich 3% rocznie. Obliczanie rat amortyzacyjnych powinno się uskuteczniać zawsze od pierwotnego szacunku, a nie od każdorazowej pozostałej wartości.

Przy wycenianiu gruntów, należy wycenić grunty orne, łąki, pastwiska, ogrody, stawy, las i t. p. wg. cen przyjętych w okolicy.

Meljoracje długotrwałe jako to: drenowanie, nawodnienie łąk i t. p. notujemy w inwenturze w wysokości sumy na ten cel wydatkowanej. Amortyzację meljoracji przyjmuje się na 5% w stosunku rocznym.

Inwentarze martwe szacujemy wg. ceny kupna. Stopy amortyzacyjne dla maszyn rolniczych określamy na 10% rocznie. Amortyzację stosujemy tylko przy większych maszynach i narzędzi nie amortyzujemy, ponieważ one przez dokupno nowych części i gruntowną naprawę utrzymane są przez czas dłuższy w należytym stanie (pługi, brony, wozy i t. p.). Wartość ich więc przy szacowaniu przyjmuje w połowie wartości kupna, która figurować będzie do czasu ich zupełnego się zużycia i wyprowadzenia z gospodarstwa.

Inwentarze żywe szacujemy po cenach przeciętnych, przyjmując za podstawę ceny rynkowe okolicy. Wyjątek stanowią specjalne sztuki zarodowe oraz opasy, które należy oceniać wg. wagi żywej.

Zapasy ziemiopłodów szacujemy po cenie rynkowej, zmniejszając ich wartość o koszty odstawy na rynek, natomiast zapasy nabyte po cenie kupna, powiększonej o koszty dostawy.

Wreszcie uwzględnić należy zapas gotówki, papiery procentowe, udziały i t. p., oraz wszystkie należności od osób postronnych.

Wszystkie wyżej wymienione wartości przedstawiają stan czynny gospodarstwa w odróżnieniu od stanu biernego, który reprezentuje sumę wszystkich zobowiązań i ciężarów gospodarczych.

W stanie biernym notujemy: długi hipoteczne, bieżące, zaległe pensje i t. p. Różnica między temi dwoma stanami określa wartość gospodarstwa.

Przeróbka i spieniężanie mleka.

W gospodarstwie posiadającym 3 krowy już się opłaca kupno wirówki, która daje dochód jakby od 4 krów. Roczna przeciętna mleczność krowy 2000 ltr. o zawartości tłuszczu 3,3%, czyli od 3 krów 6000 ltr.

Zbierając śmietankę ręcznie zbieramy zwykle $^1/_5$ częś:, t. j. 20%. Mamy do przerobienia na masło 6000 ltr. mleka w przeciętnej zawartości tłuszczu 3,3% czyli 6000. 3,3=19800% tłuszczu. Śmietany zebraliśmy 20%, t. j. 1200 ltr. Pozostało 4800 ltr. mleka zbieranego, a w każdym litrze pozostało 0.9% tłuszczu. Zatym tracimy w mleku zbieranym 4800.0,9:= 4320% tłuszczu. Pozostaje do przerobu na masło 15.480%. Na 1 klg. masła wychodzi 86 jednostek tłuszczu, więc 15.480:86=**430 klg.** masła.

Oddzielanie śmietanki wirówką. W mleku odtłuszczonym pozostaje zaledwie **0, 1-0, 15%** tłuszczu, czyli zyskujemy na każdem litrze **0, 75**.% co przy **100 lit.** mleka odtłuszczonego (przy wirówce odbieramy około **15%** śmietanki t. j. na każde **100 lit.** mleka **15 lit.** śmietanki)=**5100. 0, 75=3825 : 86=44 $^1/_2$ kg.** masła. Najmniejsza wirówka dla 3 krów kosztowała w przecięciu rocznym $2^1/_4$. kg. Dnia 16.V. 23 wirówka taka kosztowała 660.000 mk., a 1 kg. masła 34.900 więc 660.000 : 34.900=18.8 kg. masła.

Redaktor L. NIEDŹWIECKI, sekretarz. Wydawca: **Wydział Powiatowy.**

Polska drukarnia B. Huppertca w Białymstoku,
L. Dz. № 8 1925 r.